

AKTA

„Kamienne Kręgi”

sygn. BZK-20/21

Zeznanie kierownika zespołu archeologów

Pod koniec czerwca rozpoczęliśmy prace wykopaliskowe. W planach mieliśmy zbadanie kilku kurhanów, ale naszą uwagę zwróciły świeże ślady prac ziemnych w obrębie jednego z kamiennych kręgów. Ktoś zaproponował, byśmy sprawdzili, czy nie doszło do jakiejś kradzieży czy zniszczenia stanowiska i po uzyskaniu zgody Konserwatora Zabytów rozpoczęliśmy prace. Drugiego dnia prac w tym miejscu, na głębokości około 1,5 metra, natknęliśmy się na szkielety. Od razu jednak stwierdziliśmy zgodnie, że szkielety muszą być współczesne, więc zawiadomiliśmy policję. Na miejsce przyjechali śledczy i zabezpieczyli teren. Jeden z nich zachowywał się wg nas dość nietypowo. Trudno to wyjaśnić, ale doszliśmy potem do wniosku, że on pytając niejako upewniał się, że nie ma śladów, które mogłyby naprowadzić na sprawcę czy sprawców tej zbrodni. Być może to zbytnia podejrzliwość, ale biorąc pod uwagę fakt, że ślady naruszenia ziemi w obrębie kręgu były w zasadzie niemożliwe do wykrycia dla laika, jego zachowanie wydało nam się dość nietypowe.

Część z nas została zaangażowana w prace odkrywkowe na terenie kręgu i z tego, co mówili koledzy, wszystkie szkielety, których było 12, były kompletne, bez śladów użycia broni palnej, ale szczegółowy opis na pewno znajduje się w odpowiednim raporcie. W tym samym czasie zaczęliśmy pracę w obrębie kurhanów, które wciąż trwają, ponieważ borykamy się z trudnościami natury personalnej i powiedziałbym logistycznej, ponieważ dyrektor instytutu albo wzywa kogoś z nas na miejsce, albo podsyła nam mało doświadczonych osoby, które dopiero trzeba przyuczać do prac. Na dodatek wciąż ktoś niszczy nasze odkrywki i inne części stanowiska. Ta ponura historia dała się nam wszystkim we znaki.